

## Rody i rodziny związane z Konstancinem

Tadeusz Władysław Świątek

Można zaryzykować twierdzenie, że Konstancin zakładali przedstawiciele polskiej arystokracji, budowali zaś przedstawiciele bogatej burżuazji - przemysłowcy i kupcy, prowadzący duże firmy w pobliskiej Warszawie. Zdarzali się też właściciele fabryk z odległej stąd o 150 km Łodzi. Wśród przytoczonych niżej nazwisk przeważają cudzoziemskie, obco brzmiące, które świadczą o tym, iż dawny Konstancin, był od początku swego istnienia małą, zintegrowaną Europą, zamieszkiwaną przez różne, wyznające odmienne religie, nacje.

Znaczącą rodziną dla Konstancina byli Potuliccy, właściciele majątku Obory, położonego w odległości ok. 2 km poniżej kurortu. Prowadzi doń malownicza, typowo dworska droga, wysadzana wierzbami, schodząca stopniowo w dół, wprost do bramy parku otaczającego dwór zaprojektowany najprawdopodobniej przez Tylmana z Gameren.

Potuliccy nie byli pierwszymi właścicielami tego terenu, przed nimi byli Koniecpolscy i Wielopolscy. Hrabia Jan Wielopolski (zm. 1688) był żonaty z siostrą królowej Marysienki Sobieskiej – margrabianką Ludwiką Marią de La Grange d'Arquin (zm. 1733). Z kolei Urszula z Potockich Wielopolska (1725–1806), ostatnia z rodziny Wielopolskich właścicielka Obór zapisała je w spadku Kacprowi hr. Potulickiemu herbu Grzymała (1792–1853), żonatemu z Teresą z Mielżyńskich (1797–1867).

Z rodziną Potulickich wiąże się bezpośrednio fakt założenia Konstancina. Konstancja z Potulickich Skórzewska, córka Kacpra, była matką Witolda Skórzewskiego, który wprowadził w życie ideę zbudowania podwarszawskiego lotniska, na terenie należących do Potulickich dóbr oborskich.

Przedstawicielką arystokracji była w Konstancinie Józefa z Iwaszkiewiczów I-o voto Edmundowa Bürger, II-o voto Dąbska z Lubrańca (1824–1915), wdowa po Brunonie, właścicielka warszawskiej kamienicy przy Nowym Świecie, gdzie niegdyś mieściła się popularna księgarnia Michała Arcta oraz istniejąca do dziś cukiernia Bliklego.

Na zlecenie hrabiny Dąbskiej powstały w Konstancinie aż trzy obiekty zachowane do dzisiaj. Jako pierwsza została wzniesiona w 1899 r. willa „Szwajcarka” z przeznaczeniem na pensjonat, która należy do najstarszych budowli Konstancina. Na sąsiedniej działce ten sam architekt, Józef Pius Dziekoński wybudował pałacyk „Pod Dębem” z przeznaczeniem na rezydencję hrabiny. Herb Dąbskich – Godzięba ma w istocie wygląd drzewa, można się w nim dopatrzyć dębu, tak zapewne zrodziła się nazwa „Pod Dębem”. Trzecim obiektem jest ufundowany przez Józefę Dąbską kościół pw. Wniebowzięcia NMP.

Eisertowie – Emil (zm.1939) i Jadwiga (zm.1945) z Neumannów, pochodzili z Łodzi, gdzie byli sukcesorami istniejącej od końca XIX w. „manufaktury wełnianej”, przy ul. Piotrkowskiej. Ich konstancińska rezydencja o nazwie „Pallas Athene” powstała w 1909 r. według projektu Mariana Lalewicza.

Inną ciekawą rodziną osiadłą w Konstancinie są Emerykowie. Adolf Serwacy Emeryk, armator statków na Włodze i Morzu Azowskim pojawił się w Konstancinie zaraz po wybuchu rewolucji bolszewickiej wraz z żoną Olgą, dwoma synami i córką. Zakupił pensjonat o nazwie „Ukrainka”, którego projekt wykonał profesor architektury Politechniki Warszawskiej Tadeusz Tołwiński.

W dwudziestoleciu międzywojennym „Ukrainka” stała się centrum kulturalnym, w którym bywali przedstawiciele angielskiej arystokracji i rosyjskiej emigracji, m.in. Fiodor Szalapin oraz książę Mieszczerski. Pod koniec roku 1933 w „Ukraince” zamieszkał pisarz Waclaw Gąsiorowski. Pełnił on w latach 1936-39 funkcję sołtysa Konstancina. Bożenna Emeryk, żona Adolfa Witolda, była jego zastępcą, a po śmierci Gąsiorowskiego jego następczynią – funkcję sołtysa sprawowała od 1939 aż do 1948 r.

Z rodziną Emeryków wiąże się historia Dagny Juel-Przybyszewskiej, którą młody, zaledwie 22-letni, zafascynowany nią poeta Władysław Emeryk zabił 5 czerwca 1901 r. w Tibilisi, na Kaukazie, a następnie sam popełnił samobójstwo, bulwersując przyjaciół, krewnych i opinię publiczną na wiele lat.

Znamienitą rodzinę pochodzenia żydowskiego reprezentowali w Konstancinie Fajansowie. W historii XIX-

wiecznej Warszawy nazwisko to kojarzy się przede wszystkim z Towarzystwem Żeglugi Parowej na Wiśle, założonym przez Maurycego Fajansa, którego potomkiem był Wacław. Na jego zlecenie powstała w Konstancinie willa o nazwie „Brzozy”.

Wacław Fajans pełnił w dwudziestoleciu międzywojennym funkcję prezesa Związku Banków Polskich oraz Giełdy Pieniężnej. Był także właścicielem Powsina, który w 1938 r. nabył od niego Polish Tennis Club i zbudował tam korty tenisowe. W ich uroczystym otwarciu uczestniczył ówczesny prezydent Warszawy – Stefan Starzyński. Wacław Fajans, wybitny ekonomista, specjalista prawa bankowego, zmarł po II wojnie światowej w Krakowie.

Kolejną rodziną, której nie sposób pominąć, są Klimplowie, właściciele willi „Anna”, przy ul. Żeromskiego. Albert Klimpel (1866–1930) był adwokatem przysięgłym z Warszawy. Willa powstała na jego zlecenie i została nazwana imieniem jego żony Anny z Koehlerów. Po I wojnie światowej ze względu na pogarszający się stan zdrowia właściciela była zarządzana przez jego brata Leopolda (1865–1942), magistra farmacji i właściciela popularnej warszawskiej apteki „Pod Sową”.

W 1930 r., po śmierci Alberta Klimpla, zgodnie z jego wolą, Leopold Klimpel przekazał willę Fundacji Popierania Nauki – Kasie im. J. Mianowskiego, z przeznaczeniem na dom pracy twórczej. Do wybuchu powstania warszawskiego w willi przebywali m.in.: prof. Władysław Tatarkiewicz z żoną, prof. Jan Zaorski z rodziną oraz prof. Tadeusz Zieliński, znawca kultury antycznej.

Koelichenowie, właściciele willi „Marysieńka” przy ulicy Wierzejewskiego, to rodzina kupiecka, związana z Warszawą, gdzie kolejne pokolenia od czasów stanisławowskich prowadziły składy win. Pierwszym przedstawicielem rodu w stolicy był Ernest von Ruesten und Bochwitz Koelichen, założyciel, jak się wówczas mówiło, handlu win i delikatesów, w kamienicy u zbiegu ulic Długiej i Przejazd.

Jego syn Andrzej, porucznik gwardii narodowej w powstaniu listopadowym, w 1844 r. odkupił od ministra Mostowskiego dobra ziemskie Włochy.

W podwarszawskim Konstancinie pojawił się wnuk Andrzeja, dr med. Jan Koelichen, wybitny neurolog, żonaty z Marią Krawczyńską, współwłaściciel popularnego kinoteatru „Hollywood” w Warszawie. Początkowo, w 1912 r. wybudował w Skolimowie drewnianą willę o nazwie „Ada”, potem, w 1932 r. wykupił od architekta Henryka Gaya willę „Marysieńka”. Przed wybuchem II wojny światowej willa została sprzedana młodemu, dobrze zapowiadającemu się pisarzowi dr. med. Michałowi Choromańskiemu (1904–1972).

Kolejną rodziną godną przypomnienia są Krausharowie – właściciele willi „Słoneczna” przy ulicy Batorego. Po I wojnie światowej nabył ją Daniel Kraushar (1862–1938), finansista, przemysłowiec branży olejowej i właściciel Domu Handlowego „D. Kraushar”, stryjeczny brat mecenas Aleksandra Kraushara (1842–1831), wybitnego historyka-varsavianisty. Daniel Kraushar nadał willi imię „Słoneczna”, ozdobił rosarium oraz ustawioną w ogrodzie rzeźbą Stanisława Jackowskiego pt. „Tańcząca”. David Kraushar, ewangelik, był fundatorem zegara w kościele rzymskokatolickim pw. Wniebowzięcia NMP, dając tym przykład przedwojennego ekumenizmu.

Landsbergowie – Natalia i Teodor, w 1930 r., weszli w posiadanie willi „Eugenia” i zmienili jej nazwę na „Natemi”, będącą skrótem pierwszych liter ich imion. Teodor Emil Landsberg (1880–1952) był z zawodu inżynierem kolejnictwa oraz znanym działaczem gospodarczym. Pod koniec lat 20. otrzymał w Warszawie nominację na dyrektora zarządu Warszawskiej Spółki Budowy Parowozów. Wówczas przeprowadził się do stolicy, traktując Konstancin jako miejsce sobotnio-niedzielnego wypoczynku.

Machlejdowie, od 1905 r., są właścicielami willi „Julia” Pisał o nich już Olgierd Budrewicz w „Sagach warszawskich” - wszak polscy Machlejdowie to potomkowie szkockiej linii rodu Mac Leodów rezydujących od XIV wieku na szkockiej wyspie Skye.

Willi polskiego rodu zasłużonego dla Warszawy, który wydał wybitnych piwowarów, pastorów i profesorów, stoi u zbiegu ulic Batorego i Żeromskiego. Pierwszym właścicielem był Karol Machlejd (1837–1906), który dla uczczenia pamięci swej nieżyjącej żony – Julianny Teichert-Stawickiej (1839–1898) nadał jej imię „Julia”. Karol Machlejd, pionier przemysłu piwowarskiego w Polsce, był właścicielem browaru mieszczącego się przy ulicy Chłodnej w Warszawie. Po śmierci Karola konstancińska willa przeszła w ręce jednego z jego synów – Juliana Machlejda (1866–1936), pastora warszawskiego zboru ewangelicko-augsburskiego i założyciela gimnazjum i

liceum im. M. Reja w Warszawie. W 1921 r. – po fuzji kilku stołecznych browarów – pastor Machlejd pełnił funkcję prezesa Zjednoczonych Browarów pod nazwą „Haberbusch i Schiele” SA.

Mannowie – to właściciele willi „Ave”, wybudowanej w 1903 r. dla malarza i grafika Aleksandra Manna (1868–1929) i jego żony, znanej pisarki – Janiny z Pierożyńskich. Mannowie to rodzina znanych przemysłowców, producentów narzędzi chirurgicznych w Warszawie. Założycielem fabryki oraz zakładu gimnastyki leczniczej był David Mann, przybyły do Polski z Niemiec, w 1819 r. Aleksander Mann był jego wnukiem, synem Alfonsa i Francuzki – Marii Savary de Villard (zm. 1902 r.), wnuczki ministra policji z czasów Napoleona. Mannowie mieli trójkę dzieci: córkę Marię i dwóch synów Gustawa – handlowca i przemysłowca oraz Maurycego – historyka literatury polskiej i włoskiej, profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Po I wojnie światowej Aleksander Mann włączył się w prowadzenie rodzinnej firmy. Po jego śmierci żona przekształciła willę „Ave” w pensjonat.

Müllerowie byli właścicielami tajemniczej rezydencji o nazwie „Zameczek”, przy ul. Sobieskiego. Anna z Urlichów (1871–1930) była siostrą pastora Machlejdowej (Krystyny). Gustaw Adolf (1862–1916) po studiach na Akademii Handlowej w Lipsku, zajmował się wprowadzaniem na polski rynek zagranicznych urządzeń sanitarnych.

Müllerowie mieli sześcioro dzieci, najmłodsza ich córka, Zofia Müllerówna (1896–1978) to pierwsza kobieta sołtys w II RP, sołtys Konstancina od 15 grudnia 1933 do 31 grudnia 1936 r.

W latach trzydziestych Müllerowie wybudowali nową rezydencję – willę „As”, przy ul. Sobieskiego, obok „Zameczku”. Obecnie wchodzi ona w skład zabudowań ZAIKS-u na terenie Konstancina.

Pratkowscy i Zyndram-Kościątkowscy – to właściciele willi „Taira” przy ulicy Sienkiewicza. Willa o starym rodowodzie, przy reprezentacyjnej ul. Sienkiewicza, powstała w 1899 r. według projektu zapomnianego architekta Edwarda Cichockiego. Pierwszym właścicielem był Karol Posępny, właściciel fabryki maszyn. Za jego czasów nazywała się „Stefania”, od imienia jego żony. Później w posiadanie budynku wszedł radca Banku Cukrownictwa Leon Pratkowski, żonaty z Marią Potkańską. Wtedy willa zmieniła nazwę na „Taira”, od imion dzieci państwa Pratkowskich – Tadeusza oraz Ireny. Irena poślubiła Włodzimierza Zyndrama-Kościątkowskiego (syna ministra opieki społecznej – płk. dr. Mariana Zyndrama-Kościątkowskiego). Po wojnie willę właścicielom zabrano.

Schielowie – właściciele willi „Ustronie” przy ulicy Piotra Skargi, którą wybudował artysta malarz i architekt Józef Czajkowski, profesor Uniwersytetów w Wilnie i Krakowie. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej willę nabył Kazimierz Ludwik Schiele (1860–1931), żonaty z Anną z Temlerów, prezes zarządu Zjednoczonych Browarów Warszawskich pod firmą „Haberbusch i Schiele”, mieszkający na co dzień przy swym browarze przy ulicy Grzybowskiej w Warszawie. Po nim, w 1931 r. „Ustronie” odziedziczył jego syn, inż. arch. Aleksander Schiele (1890–1976), dyrektor w firmie „Haberbusch i Schiele”, którego żoną była Zofia z Engemanów, sukcesorka wspaniałego zamku poradziwiłtowskiego w Szydłowcu.

Schielowie chętnie spędzali niedziele w tętniącym życiem Konstancinie, zapraszając do „Ustronia” liczną rodzinę i przyjaciół. W 1943 r. przenieśli się do Konstancina na stałe. Willa pozostała w ich rękach do 1989 r.

Seydlowie – byli właścicielami willi „Zagłobin” w Skolimowie i pensjonatu przyrodoleczniczego „Hugonówka” przy ulicy Granicznej. Wiosną 1902 roku Hugon Seydel (1847 – ok.1930), winiarz i sędzia Trybunału Handlowego w Warszawie, pełniący równocześnie obowiązki honorowego konsula Królestwa Serbii, wzniósł na pograniczu Konstancina i Skolimowa pierwszy i jedyny pensjonat przyrodoleczniczy, którego projekt sporządził wybitny architekt Karol Kozłowski (1847–1902). Zachwycony tutejszą przyrodą, wybudował w Skolimowie piękną, eklektyczną rezydencję, tym razem według projektu Józefa Czajkowskiego (1872–1947). Po wybudowaniu musieli koncertowej w otaczającym willę parku udostępnić ją szerokiej publiczności.

Seydelowie są osobliwym przykładem rodziny wrażliwej na niedolę ludzką, która przeinwestowawszy w dobroczynność – zbankrutowała. W efekcie ich firma winiarska, prowadzona od 1842 r., została zlicytowana. Rodzina ująwszy się honorem, nawet po bankructwie starała się płacić swoje zobowiązania na rzecz instytucji dobroczynnych, doprowadziwszy przed wybuchem II wojny światowej do zlicytowania prawie wszystkich należących do niej nieruchomości.

Stykwowie – to dzierżawcy willi „Urocz”, należącej do Marii z Engemannów Gałęckiej, przy ulicy Piotra Skargi.

Willa nosi nazwę „Uroczą”, bo w istocie jest piękna. Od wczesnej wiosny do jesieni zjeżdżali doń w dwudziestolecie międzywojennym państwo Gałeccy. Ona, Maria z Engemanów, sukcesorka potężnego zamku radziwiłłowskiego w Szydłowcu, on zaś prawnik, w towarzystwie artysty malarza – Adama Styki (1890–1959), żonatego z siostrą pani domu – Wandą z Engemanów. Adam Styka w czasie pobytu w Konstancinie zrealizował zamówienie pobliskiej parafii w Mirkowie, malując kilka religijnych obrazów, które zdobią do dziś kościół.

Z osobą doktora chemii spożywczej Jana Wedla, trzeciego z dynastii sławnych cukierników, ostatniego właściciela najbardziej znanej polskiej fabryki czekolady „E. Wedel”, związany jest stojący do dziś przy ul. Piotra Skargi wzniesiony w 1929 r. pałacyk, noszący przed wojną nazwę „Dworek w Lesie”. Jego właścicielką była Michalina Czernecka (1885–1966), późniejsza Wedłowa. I chociaż odwiedzało ją wiele ciekawych osobistości, nie bywali tu nigdy najbliżsi krewni narzeczonego, a później męża – jego dwie siostry, Eleonora z Wedłów Whitehead i Zofia z Wedłów Żochowska oraz naturalnie ich dzieci. Stało się tak, ponieważ związku z panią Michaliną rodzina Wedla nie akceptowała.

Podwieczorki u pani Czerneckiej w jej „Dworku w Lesie” przeszły do legendy. Bywała na nich m.in. Lucyna Messal, primadonna operetki warszawskiej.

Po wojnie willa pełniła m.in. funkcję szpitala sanatoryjnego pod nazwą „Fraszka”.

Weissowie to właściciele willi przy ulicy Wierzejewskiego. W powojenne już dzieje Konstancina wpisał się prof. dr hab. Marian Allan Weiss (1921–1981), wybitny chirurg ortopeda, współtwórca Stołecznego Centrum Rehabilitacji w tutejszym szpitalu chirurgii kostnej – urazowej. On doprowadził do budowy nowoczesnego szpitala w Konstancinie, który w latach powojennych zajmował kilka willi drewnianych i murowanych, nieprzystosowanych zupełnie do takich funkcji. Profesor Weiss, sam syn lekarza, a wnuk węgierskiego pastora kościoła luterańskiego, w Konstancinie mieszkał w parterowym domu swej ciotki – dosłownie na wprost bramy wjazdowej do StoCeR-u, domu przesłoniętego oszkloną werandą.

Wertheimowie byli właścicielami willi „Julisin” przy ulicy Żółkiewskiego (Królewska Góra), zaprojektowanej przez wybitnego architekta Czesława Przybylskiego. Zleceniodawcą budowy był w 1934 r. Gustaw Wertheim, syn Piotra, bankiera i konsula honorowego Persji oraz wybitnego kompozytora. Nazwa „Julisin” była upamiętnieniem brata właściciela, przedwcześnie zmarłego Juliusza Edwarda, światowej sławy pianisty, dyrygenta i kompozytora (przyjaźnił się m.in. z Arturem Rubinsteinem). Zdolności muzyczne miała również siostra Gustawa, Joanna, która była śpiewaczką, występującą na scenach niemieckich oper jako Joanna de Vera. W swej konstancińskiej rezydencji Gustaw Wertheim wielokrotnie organizował koncerty. Był również właścicielem cennej kolekcji malarstwa.

W październiku 1939 r. gestapo aresztowało żonę Gustawa – Julię z Kramsztyków Wertheim, która zmarła po torturach w katowni przy ul. Szucha w Warszawie. Miesiąc później Gustaw Wertheim popełnił samobójstwo.

Żeromscy – byli właścicielami willi „Świt”, u zbiegu ulic Sienkiewicza i Żeromskiego. Stefan Żeromski (1864–1925) wszedł w posiadanie willi w 1920 r., kiedy to kupił ją od artysty-malarza Zdzisława Jasińskiego (1863–1932). Początkowo miał wątpliwości co do tej transakcji i upłynęło kilka miesięcy, nim pokochał Konstancin i zaczął doń chętnie przyjeżdżać. Odtąd dzielił dom na zmianę z mieszkaniem na Zamku Królewskim. Tutaj, w zaciszu konstancińskiej willi jego żona – Anna z Zawadzkich – zaprojektowała winiety do wydań „Urody życia” i „Wiernej rzeki”. Podczas kolejnych pobytów w Konstancinie Żeromski spotykał się z poetą i tłumaczem Zenonem Przesmyckim (1861–1944), właścicielem małego majątku w pobliskich Chyliczkach. Żona pisarza dożyła sędziwego wieku i zmarła w 1983 r. Do swej śmierci mieszkała tu córka pisarza – Monika Żeromska (1913–2001), malarka i pisarka, honorowa prezeska Towarzystwa Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina.

Wymienione powyżej nazwiska nie wyczerpują meandrów genealogicznych posesjonatów Konstancina i sąsiadujących z nim: Skolimowa, Chylic czy Królewskiej Góry. Z okolicą związani byli także: Bliklowie, Pfeiffrowie, Paschalscy, Romanowowie, Temlerowie i wiele innych rodzin.